

Ałarm dla Sanepidu

12 czerwca 2011

Rzecznik NSZZ Solidarność alarmuje: coraz trudniejsza sytuacja w Sanepidzie.

Pracy coraz więcej, a finanse w coraz gorszym stanie. Sanepidom w całym kraju może zabraknąć środków finansowych na bieżącą działalność, w tym na badania żywności.

Od początku roku pracownicy Sanepidów zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” informują premiera Donalda Tuska i ministerstwo finansów o trudnej sytuacji finansowej stacji sanitarno-epidemiologicznych w całym kraju.

„Zagrożenie związane z obecnością bakterii e.coli w żywności pokazuje jak potrzebne są sprawne służby sanitarne. Ciągłe pojawiają się nowe zagrożenia, na które musimy się przygotować. Bez środków finansowych to niemożliwe” – mówi Elżbieta Pisarczyk, przewodnicząca Sekcji Krajowej Pracowników Sanepid NSZZ „Solidarność”. Tymczasem Sanepidowi regularnie brakuje pieniędzy na bieżącą działalność, a pracownicy należą do najgorzej wynagradzanych w administracji publicznej.

Dotychczas braki w budżecie były uzupełniane dochodami własnymi. Dodatkowe środki uzyskiwano dzięki specjalistycznym laboratoriom, które wykonywały prace zlecone. Z własnych dochodów Sanepid pokrywał koszty związane m.in. z utrzymaniem laboratoriów, zakupami aparatury laboratoryjnej i odczynników do badań oraz opłatami za media. Ustawa o finansach publicznych, która weszła w życie w styczniu 2011 r. nakazała Sanepidom przekazywanie dodatkowo zarabianych środków do budżetu państwa. Ten z kolei miał przekazać Sanepidom stosowną rekompensatę – 91 mln zł na lata 2011-2012. Problem w tym, że budżet niechętnie pieniądze wypłaca. W marcu stacje otrzymały tylko część kwoty potrzebnej na pokrycie wszystkich zobowiązań. „Bez pieniędzy stacje nie będą płaciły swoich

zobowiązań, będą się zadłużać, a w najgorszym wypadku nie będą miały za co prowadzić badań” – przestrzega Pisarczyk.

Trudna sytuacja finansowa powoduje, że kierownictwo Sanepidu decyduje się przenosić środki przeznaczone na płace pracowników na bieżącą działalność. Jak informują związkowcy, pracownik z 25-letnim stażem otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1 029,57 zł netto. Od czterech lat pracownicy czekają na zrealizowanie porozumienia zawartego z ministrem zdrowia w sprawie podwyżek płac. „Na razie piszemy listy, ale wśród pracowników jest coraz większa determinacja” – mówi Elżbieta Pisarczyk.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)